Nr. 267. Śmigiel, środa 22 listopada 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Dwie drogi.

O zasadniczej i stanowczej ewolucji poglądów politycznych społeczeństwa polskiego w kierunku do prawa świadczy niezbicie wzrost ogólnej liczby mandatów prawicowych z 34 proc. na 49, t. j. blisko o połowę na całym tym obszarze Państwa, gdzie obecne wybory są już drugiemi z rzędu, gdzie zatem posiądamy materjał porównawczy. Jaki jednak jest bliższy charakter tej ewolucji?

Zwiększenie się wpływów prawicowych i osłabienie lewicy w b. Dzielnicy Pruskiej już wykazano.

A jak się ma sprawa w pozostałych dwu dzielnicach?

Małopolska, mająca za sobą długi już okres różniczkowania się politycznego, przechodziła przed wojną stałą ewolucję coraz bardziej na lewo i tuż przed wojną wykazywała wśród posłów polskich 42 i pół proc. ludowców i socjalistów. W pierwszych wyborach w wolnej Polsce w r. 1919, odbytych w Zach. Małopolsce i we Lwowie, wybrano na 70 posłów polskich ogromną większość, bo 56 z lewicy, t. j. 80 proc. Obecnie, na tym samym obszarze, z 51 posłów polskich jest lewicowych tylko 69 proc. Różnica ogromnie znamienna.

Ludowcy różnych odcieni, liczący poprzednio 56 proc., spadli obecnie do 50, procent socjalistów zmniejszył się z 20 do 16. W poprzednim Sejmie trzej najskrajniejsi posłowi lewicowi — obaj komuniści i Okoń — posłowali z Zach. Małopolski. Obecnie żaden z nich tam nie przeszedł.

Słowem, ta dotąd najbardziej radykalna część Polski, obecnie szybkim krokiem zmierza z powrotem z lewa na prawo.

Ewolucji tej odpowiada też wzrost posłów Chrz. Zw. Jedn. Nar. Do Sejmu poprzedniego wybrano ich 6 (niespełna 9 proc.), obecnie 11, t. j. 22 proc. Ruch prawicowy zyskał na sile przeszło dwukrotnie.

Podobnie wśród ludowców ubytek mandatów dotknął tylko lewego skrzydła (grupa Stapińskiego, która z 14 proc. poprzednich spadła wraz z frondą t. zw. Lewicy Ludowej z listy Nr. 3 do 10 proc.), grupa prawa (P. S. L.-Piast) natomiast polepszyła nawet nieco swój stosunek z 41 na 43 proc.

A teraz b. Kongresówka.

Do Sejmu poprzedniego wysłała ona jedną trzecią część (33 proc.) posłów prawicowych i 21 proc. posłów centrowych. W Sejmie obecnym zasiądzie na prawicy przeszło połowa posłów polskich z tej dzielnicy (72, t. j. 52 proc.). Więc i tu wzrost prawicy przeszło o połowę.

Obok wzrostu prądów prawicowych, równie silnego jak i w innych częściach Polski, uderzają tu jednak dwa jeszcze znamienne objawy.

Pierwszym jest zupełne niemal zgniecenie centrum, które z blisko pół setki posłów (N. Z. L. i Zj. Mieszcz.) zredukowane zostało do jednego. Objaw drugi stanowi wzmożona radykalizacja tej dzielnicy, psychologicznie dzieląca ją od reszty rdzennej Polski.

Społeczeństwo w b. Kongresówce jest w swoich szerokich masach mało jeszcze zaprawione do życia politycznego. Radykalizm łatwo nęci nieoświęconych. Jedyną ostoją zdrowego rozwoju społecznego stanowi w tych warunkach prawica. I wybory dały świetne świadectwo, że cała rozumna, poważna większość społeczeństwa popiera zdecydowanie to, co przez cztery lata robiły stronnictwa Ósemki. Wybory wypowiedziały również wyrok społeczeństwa o innych partjach.

A co robiły te inne partje?

Stronnictwa centrowe, zamiast pomagać prawicy w jej pracy, oświecać lud i urywać gruntu radykalizmowi, troskały się tylko o to, jakby ją samą poderwać przy wyborach. W wyniku przysporzyły lewicy parę mandatów, a same zostały zmiecione z widowni.

Stronnictwa uwiarkowanej lewicy dawały się wodzić na pasku lewicy radykalnej w jej nienawiści do kompromisów sejmowych i również wierzyły we wszechmoc demagogicznego frazesu. W wyniku wyszły poszarpane i osłabione.

Mamy dwie drogi. Na prawo i na lewo. Jedną idzie zdrowy instynkt społeczeństwa, nie łaknącego słodyczy raju sowieckiego, drugą walą na oślep ci, którzy grając na ciemnocie politycznej, pchają nas coraz bliżej ku przepaści. W środku stoją niezdecydowani i... wybierają. A wybory okazują im od czasu do czasu, że poszli mylną drogą albo zeszli w pola.

Sprawy robotnicze w byłym Sejmie.

Nie wielkich krzyków i nagłych wniosków w komisjach sejmowych trzeba, jak to specjalnie N. P. R. robiła, ale rzetelnej i wytrwałej pracy, by polepszyć byt robotników. Wszelkie wychwalania się posłów N. P. R. z tem, co oni dla robotnika zrobili nie polegają na prawdzie. Nowy dowód tego mamy w Sejmie Śląskim, gdzie p. Grajek i towarzysze z N. P. R. stawili nagły wniosek wypłacenia dodatków drożyźnianych inwalidom brackim. Kiedy komisja zebrała się dla uchwalenia wniosku nie było wnioskodawcy — to jeden kwiatek sumienności poselskiej N. P. R. Lecz przyjrzymy się dokładniej całej tej pracy robotnika w byłym Sejmie na podstawie stenogramów (sprawozdań sejmowych).

18. 5. 20. r. wniósł poseł Gdyk (nar.) ustawę o urlopach robotniczych. Referował ks. Kaczyński (nar.) Ustawa z poprawkami uchwalona 16. 5. 22.

27. 2. 19 wniosek N. P. R. o urochomienie robót publicznych. Listopad 21 r. wniosek stronnictw narodowych w sprawie walki z przesileniem gospodarczem, walki z drożyzną, wpłynięcie na kupców. 17. 1. 22 r. wniosek stronnictw narodowych o przyznanie sum na roboty budowlane. Pieniądze przyznał rząd. Zatrudniono kilkadziesiąt robotników.

19. 3. 19 r. wniosek trzech posłów narodowych wzywający rząd do wniesienia ustawy o ubezpieczeniu od choroby, starości, niemocy, nieszczęśliwego wypadku. Referent socjalista nie fatygował się w tej sprawie. 3. 4. 1922 r. wniosek dr. Falkowskiego (Z. L. N.) w sprawie natychmiastowego wprowadzenia kas chorych. 12. 11. 19 r., 14. 11. 19 r., 22. 11. 19 r. wnioski N. P. R. o kasach chorych w Zagłębiu, Łodzi i w Radomiu. 6. 12. 20 r. wniosek stronnictw nar. w sprawie ubezpieczeń społecznych. Luty 21 r. wniosek Ch. D. o ubezpieczenie na starość i sprawa wyborów do kas chorych.

Ustawę tę wniósł socjalista Moraczewski. 20. 2. 20. r. wystąpił minister Michalski z wnioskiem o czasowe przedłużenie dnia pracy o 2 godziny. Ks. Adamski sprzeciwił się temu. Ustawa nie przeszła.

5. 7. 19 r. wniosek stronnictw narodowych o umożliwienie dzieciom robotników i niezamożnych włościan wstępu do gimnazjów i uniwersytetów. Uchwała przeszła. 11. 11. 19 r. wniosek stronnictw narodowych o wniesienie sum na szkolnictwo zawodowe.

Wniosek N. P. R. 17. 5. 19 r. o ustawę inwalidzką. Listopad 1919 r. gotowy projekt stronnictw narodowych ustawy inwalidzkiej. Ustawę uchwalono. Grudzień 19 r. wniosek Ch. D. o komisję inwalidzką. Komisje powołano. 21. 2. 20 r. wniosek stronnictw narodowych o zaliczki dla inwalidów. Zaliczki na skutek energicznej postawy stronnictw narodowych uchwalono. Całą ustawę inwalidzką zawdzięczamy stronnictwom narodowym.

Z powyższego wynika, że troska N. P. R. o robotników była bardzo mała, że N. P. R. wykazała mało przedsiębiorczości i chęci do pracy; z drugiej zaś strony, że stronnictwa narodowe wśród pracy około dobra całego państwa nie zapomniały o robotniku, że się nim gorliwie zajmowały a dalej, że dają rękojmię, iż nadal sumiennie pracować będą. Robotnik także już przejrzał, że N. P. R. nic mu nie daje, to też w nowym Sejmie N. P. R. reprezentowana jest przez 14 posłów, t. j. o 11 mniej, niż w dawniejszym Sejmie.

Przy każdej okazji rozrywkowej: czyto imieninach, weselach i chrzcinach zbierajcie ochotnie składki na odnowienie kościoła parafji śmigielskiej.

Składanie oświadczeń poselskich.

Generalny Komisarz Wyborczy podaje do wiadomości, że stosownie do art. 98 ord. wyb. do Sejmu i art. 1 ord. wyb. do Senatu osoby, wybrane na posłów do Sejmu lub Senatu jednocześnie w kilku okręgach, względnie z listy państwowej i listy okręgowej, winny oświadczyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego, z której listy mandat przyjmują. Jeżeli takie oświadczenie nie zostanie złożone, w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia wyniku wyborów z listy państwowej w „Monitorze Polskim“, to Generalny Komisarz Wyborczy ustala na zasadach art. 98 ust. 2 ord. wyb., który mandat poseł względnie senator zatrzymuje oraz wystawia listy wierzytelne następcom na tych listach, gdzie mandaty zostały zwolnione.

Oświadczenie, przewidziane w art. 1 nie może być składane za pośrednictwem osób postronnych, nawet pełnomocników list. Dla uniknięcia zwłoki oświadczenia zgłaszać należy bezpośrednio na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego, nie zaś na ręce przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, którzy nie mają prawa wystawiać listów wierzytelnych następcom.

Oświadczenia winny być zgłaszane w ten sam sposób również i w tych wypadkach, gdy jedna i ta sama osoba zostanie wybrana równocześcnie posłem do Sejmu i Senatorem. Osoba taka stosownie do art. 114 ord. wyb. do Sejmu przed złożeniem oświadczenia, który mandat przyjmuje, nie może wejść ani do Sejmu, ani do Senatu. Po upływie trzech miesięcy od dnia wyborów brak takiego oświadczenia powoduje wygaśnięcie obu mandatów.

Ponieważ jest rzeczą pożądaną, ażeby Sejm i Senat już na pierwsze posiedzenie zebrały się w kompletach, przeto osoby wielokrotnie wybrane zechcą w jaknajkrótszym czasie zgłaszać wspomniane oświadczenia na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego, nie zwlekając z tem do ostatecznego terminu.

Otwarcie bezpłatnej kuchni

dla biednych miasta Śmigla.

W dniu wczorajszym zawitała do nas macochazima, pokrywając ziemię śnieżnym całunem, przynosząc w darze ze sobą dla biednych strapienie i nędzę. Otuchą zaś na tę niedolę a raczej osłodą w tych ciężkich czasach — to pomoc doraźna ze strony naszego Ziemiaństwa i obywatelstwa, która przychodzi w tej właśnie najkrytyczniejszej chwili.

Za inicjatywą proboszcza parafji śmigielskiej ks. St. Nowaka zawiązał się Komitet pod przewodnictwem p. Brownsfordowej w celu założenia bezpłatnej kuchni dla biednych miasta Śmigla.

Mrówcza i niezmordowana praca Pań naszych, wydała dobry owoc uwieńczony pięknym rezultatem.

Zbożne i nawskróś humanitarne to dzieło doczekało się wczoraj wprowadzenia zamiaru w czyn. Po skończonem nabożeństwie, które zostało odprawione na intencję błogosławieństwa Bożego udano się tłumnie do Strzelnicy, gdzie dokonano uroczystego otwarcia kuchni bezpłatnej dla biednych.

Licznie zgromadzona elita inteligencji w otoczeniu władz naszych i ziemiaństwa była świadkiem podniosłej uroczystości, którą rozpoczęła przewodnicząca p. Brownsfordowa od słów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ Już od dawna oczekiwaliśmy założenia kuchni dla ubogich. Dzieło nasze rozpoczęte dzisiaj w czyn wprowadzamy. Przez tę kuchnię niejedną łzę tym licznie zgromadzonym tu biedakom otrzymy, darząc ich ciepłą strawą, która tak bardzo do życia jest potrzebną. Mam nadzieję, że Ty szan. księże Proboszczu nie będziesz miał wiele kłopotów z tą nową a tak pożyteczną instytucją, bo my Ziemianki cały ten ciężar weźmiemy na siebie, tak nam Panie Boże dopomóż!“

Po tych krótkich a tak pięknych i dobitnych słowach, przemówił proboszcz ks. Nowak następująco:

Przezacne Władze i szanowne Panie, Panowie i Wy biedne Siostry i Bracia w Chrystusie!

Dzień dzisiejszy jest nam tak drogim, bo on nam wskazuje, że między biednymi a posiadającymi niema rozdziału. Miły dzisiaj zaiste spełniam obowiązek podziękowania wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do zbożnego dzieła. Bóg, Pan nasz, natchnął serca litościwe, aby taką kuchnię otworzyć, bo obok błogosławieństwa Bożego idzie w parze miłosierdzie i miłość bliźniego.

Podziękowawszy raz jeszcze wszystkim ofiarodawcom za ich chrześcijańskie miłosierdzie zakończył zacny kapłan-inicjator swą przepiękną mowę, aby błogosławieństwo Boże ułagodziło nędzę naszym potrzebującym a do ofiarodawców zwrócił słowa Chrystusa Pana: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Następnie po dokonaniu aktu poświęcenia przystąpiono do rozdawania kwitków na bezpłatne obiady, któremi wczoraj w południe obdzielono z górą stu biednych.

Instytucji tej wzniosłej a tak humanitarnej szlemy z tego miejsca: Szczęść Boże!“ *(Jut).*

Trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej.

Obserwatorje meteorologiczne w Bolonji, w Brukseli i we Florencji zanotowały w nocy z 10 na 11 listopada silne trzęsienie, jakie miało się odbyć według obliczeń w Ameryce Południowej. Od dziesiątek lat żadne obserwatorjum nie zarejestrowało podobnego kataklizmu, o rozmiarach którego dowodzą zepsute pod wpływem wstrząsu aparaty w obserwatorjum w Bolonji.

Istotnie depesze, jakie nadeszły z Santiago w Chili, potwierdziły spostrzeżenia uczonych. Ogromne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się pomiędzy miastami Serena i Coquimbo, nawiedziło republiki Ameryki Południowej na obszarze o długości 2400 kilometrów, pozostawiając setki ofiar, zniszczone miasta i ogólną ruinę. Niebywały przypływ morza, który nastąpił po trzęsieniu, spotęgował katastrofę, zalewając i niszcząc osady rybackie i wioski, położone nad brzegiem oceanu.

Wobec zniszczonych kabli telegraficznych, łączących Amerykę Południową z Europą, nadchodzące depesze nie zdaje jeszcze sprawy z całokształtu katastrofy, lecz już obenie można sobie wyrobić pojęcie o nieszczęściu, jakie spadło na tamtejszą ludność. Szczególnie ucierpiały miasta Coquimbo, Serena i Copiapo, gdzie liczba zmarłych dosiegła 200, a rannych 400, całe rodziny zastały zagrzebane w ruinach zniszczonych budynków. W Coquimbo pięćset domów runęło, zasypując niezliczoną ilość ludzi, całe miasto uległo zniszczeniu. W Aktopagasta przypływ morza wyrzucił na brzeg rozbite okręta oraz zalał domy i ulice miasta. Trzęsienie ziemi rozciągnęło się nad całem wybrzeżem chilijskiem oceanu Spokojnego równoległe do Andów. Nawet w stolicy republiki Argentyńskiej w Buenos Aires wstrząs był tak silny, że stanęły wszystkie zegary i zgasły światła elektryczne. Terytorjum, które najwięcej ucierpiało, znajduje się w okręgu 200 kilometów od miasta Santiago.

Trzęsienie dało się zresztą odczuwać na całej powierzchni ziemi. Obserwatorje meteorologiczne notowały przez cztery godziny fale wywołane wstrząsem, co dowodzi, że fale obeszły cztery razy kulę ziemską. Pod wpływem tragicznych wypadków w Chili, nastąpił ogromnie silny przypływ morza na wyspach Hawaji. Niewidziane dotychczas bałwany morskie zdruzgotały okręty, stojące w porcie Hila. Japończycy, mieszkający nad wybrzeżem morza, w panice uciekli w głąb wyspy.

Krwawy koniec wyprawy złodziejskiej.

O śmiałej wyprawie złodziejskiej, która zakończyła się zastrzeleniem jednego ze złoczyńców, piszą z Pamiątkowa w powiecie szamotulskim:

Przed młyn tamtejszego młynarza Kmieciaka zajechała w nocy z piątku na sobotę szajka złodziejska, złożona z czterech osób, i wyniosła 27 centnarów zboża i 2 ctr. mąki. Po załadowaniu łupu na wóz odjechali niepostrzeżeni przez nikogo. Ponieważ konie były słabe, złożyli po drodze część łupu w zagajeniu i okryli miechy chróstem, by wrócić po nie następnej nocy.

Poszkodowany młynarz spostrzegłszy nazajutrz rano, co go spotkało w nocy, zawiadomił posterunek policyjny w Rokietnicy, który wysłał na zwiady dwóch swoich urzędników. Ślad zaprowadził ich do zagajenia, gdzie znaleźli pod chróstem 17 centnarów zboża. W nieomylnem przypuszczeniu, że złodzieje wrócą po ukryty łup o zmierzchu, ustawili się z młynarzem na czatach, gdy faktycznie około godziny 9 wieczór zajechał przed zagajeniem wóz, zaprzężony w dwa liche konie. Podczas kiedy opryszkowie zajęci byli odnoszeniem miechów na wóz, dał się nagle słyszeć głos z okrycia: „Ręce do góry!“ — na co ze strony rzezimieszków padł strzał. Policjanci odpowiedzieli również strzałami, wobec czego rabusie zbiegli, pozostawiając zaprzęg na miejscu. Gdy będący dotychczas w ukryciu policjanci zbliżyli się do wozu, znaleźli na nim mężczyznę, którego jeden ze strzałów ranił śmiertelnie.

W zastrzelonym rozpoznano 54-letniego Jakóba Kłaka z Podrzewia, kilkakrotnie już karanego człowieka. Zaprzęg był własnością chałupnika Nowaka z Brodziszewa.

Dalsze dochodzenia śledcze, przeprowadzone z pomocą policji kryminalnej z Poznania, ustaliły, że prócz zastrzelonego Kłaka i Nowaka brali udział w tak tragicznie zakończonej wyprawie szewc Walkowiak z Podrzewia i syn Nowaka. Wszystkich trzech aresztowano.

Zbrodnicze popędy zastrzelonego Kłaka charakteryzuje fakt, że przesiedział on we więzieniu ogółem 17 lat, w tem 8 lat za zabójstwo. Aresztowani przyznali się wszyscy do winy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Cecylji
Jutro: Klemensa
Wschód słońca 7,13, zachód 16,12.
Długość dnia 10,07. Ubyło 8,05.

Przedstawienie Młodzieży Polskiej. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Strzelnicy przedstawienie Młodzieży Polskiej (drużyny Pogotowia im. Jana Kilińskiego). Na program złożyły się dwa piękne obrazy historyczne: „Sztandar IV. Pułku Legji nadwiślańskiej“ i „Narodziny pieśni“. Dwa te obrazy wykonała młodzież nasza nad swe siły prawie bez zarzutu, a w pięknych kostjumach wygląda dziarsko, co przyczyniało się nadzwyczaj dodatnio do upiększenia całości.

Wszystko zatem byłoby dobre, gdyby nie jedno, a mianowicie, że biedna ta młodzież, która rwie się do piękna, ma niestety fatalnego pecha do większej części obywatelstwa śmigielskiego, słowem niema szczęścia“.

Pomimo wielkich ogłoszeń zapowiadających przedstawienie, pomimo ustnej agitacji — sala strzelecka świeciła niemal pustkami i nie dziw, że umieszczone na programie przemówienie musiało odpaść, już choćby z tych względów, że słowa zachęty paść miały, aby się więcej serdecznie zająć tą młodzieżą do tych, których właśnie nie było. Ty zaś Młodzieży polska nie bierz sobie obojętność obywatelską do serca, lecz pracuj tak dalej, a przetrwasz i przełamiesz niejedno. Cześć Ci i jeszcze raz cześć!

Telegramy.

Rozpoczęcie ruchu parlamentarnego.

Warszawa, 20. 11. (A. W.) „Przegląd Wiecz.“ pisze: Tydzień bieżący można uważać za początek zamarłego przed paru miesiącami życia parlamentarnego. Odbędą się zjazdy szeregu stronnictw, celem zreasumowania wyniku wyborów i ustalenia mandatów poselskich. Rozpoczęte już w tygodniu ubiegłym pewne przesunięcia polityczne między ugrupowaniami, nabiorą większej wyrazistości i można będzie mówić o różnych kombinacjach klubowych. Największą uwagę zwracają kolportowane już oddawna wiadomości o zamiarze zbliżenia się posła Rataja z pewną grupą klubu Piasta do Chrz. Z. J. N. i pogłoski o możliwości utrzymania nadal w Sejmie bloku mniejszości narodowych. Uwydatniają się też niewątpliwie nazwiska kandydatów na Marszałka Sejmu i Senatu.

Ogłoszenie dekretu o zwołaniu Sejmu.

Warszawa, 20. 11. (A. W.) Tekst dekretu o zwołaniu Sejmu i Senatu został już ustalony i podpisany przez p. Naczelnika Państwa. Dekret będzie jutro ogłoszony w „Monitorze Polskim“.

Spór o Jaworzynę.

Warszawa, 21. 11. Rada ambasadorów wystosowała do rządu polskiego i czeskiego notę w sprawie sporu jaworzyńskiego. Rada ambasadorów radzi, aby strony się porozumiały i oświadcza, że jedynie Rada ambasadorów jest powołana do powzięcia decyzji w tej sprawie a delegowana komisja delimitacyjna jest kompetentną do wytyczania samej granicy. Decyzję ostateczną Rada ambasadorów odwleka do czasu, póki nie będzie warunków, ażeby komisja delimitacyjna wytyczyć mogła granicę na terenie spornym. Oznacza to odwleczenie sporu do wiosny.

O obrachunki monopolowe z Austrją.

Warszawa, 20. 11. (A. W.) Wicemin. skarbu dr. Mikulecki wyjechał do Wiednia, gdzie zabawi cały tydzień. P. Mikulecki ma załatwić ostateczne obrachunki z Austrją w sprawie monopolu tytoniowego.

Porażka wyborcza komunistów.

Warszawa, 20. 11. (A. W.) Agencja „Russpress“ podaje z Moskwy nieurzędowe ogłoszone wyniki wyborów do sowjetów w powiatach guberni moskiewskiej, stwierdzające zupełną porażką komunistów. Na 1319 członków sowjetów gminnych i powiatowych wybrano zaledwie 52 komunistów. W 2 powiatach do sowjetów nie wybrano ani jednego komunisty.

Wybory na Śląsku Opolskim.

Warszawa, 21. 11. W niedzielę odbyły się na Śląsku Opolskim wybory do parlamentu Rzeszy, Sejmu pruskiego i Sejmiku prowincjonalnego. Polacy, pomimo teroru i represyj niemieckich zorganizowali się w partji katolicko-polskiej. Na czele listy figurował b. poseł ks. Wayda. Socjaliści (polscy), nie mając szans na przeprowadzenie kandydata własnego, nie wystawili osobnej listy, a nie chcąc narazić się towarzyszom niemieckim, wydali hasło wstrzymania się od głosowania. Według przypuszczalnych obliczeń Polacy do parlamentu nie zdobyli żadnego mandatu, do Sejmu wybrali 2 posłów, a do Sejmiku 4 lub 5.

Kupujcie dyplomy inwalidzkie w miastach u Policji Państwowej, na powiatach u Panów Starostów i Inspektorów szkolnych.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Ogłoszenie.

W rejestrze spółdzielni tut. sądu wpisano dzisiaj przy spółdzielni pod nr. 8 Spar-und Darlehnskasse, Spółka zapisana z nieograuiczoną odpowiedzialnością w Starem Bojanowie co następuje:

Firma spółdzielni brzmi teraz:

„Spar-und Darlehnskasse, spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną zu Stare Bojanowo. Wysokość udziału wynosi 500 mk. Członek może całkowitą kwotę wpłacić, jest ale zobowiązany do wpłacenia jednej dziesiątej części udziału natychmiast albo w miesięcznych częściowych wpłatach w kwocie conajmniej 50 mk.

Ogłoszenia spółdzielni umieszcza się w „Landwirtschaftliches Zentralwochenblatt für Polen“. Gdyby w piśmie tem nie można było umieszczać ogłoszeń, wtedy zamieszczone będą w piśmie, przeznaczonem przez Radę Spółdzielczą do ogłoszeń rejestrowych aż do czasu dokonania odpowiedniej zmiany statutu.

Liczba członków zarządu wynosi 3. Uchwała o rozwiązaniu spółdzielni jest tylko wtedy ważną, gdy zapada równobrzmiąco w dwóch, w odstępie dwóch tygodni po sobie następujących walnych zgromadzeniach większością 3/4 biorących udział w każdem głosowaniu członków.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 25. czerwca 1922 dotychczasowy statut dostosowany został do nowej ustawy o spółdzielniach z dnia 29. października 1920 (Dziennik Ustaw nr. 111 pozycja 733.)

Śmigiel, dnia 8. listopada 1922 r.
Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W rejestrze spółdzielni tut. sądu wpisano dzisiaj przy spółdzielni pod nr. 9. „Rolnik w Śmiglu, Towarzystwo zakupu i sprzedaży, spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością“, co następuje.

Firma odpowiedzialności brzmi teraz:

„Rolnik w Śmiglu, spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną“.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 28. czerwca 1922 podwyższono udział z 5.000, — mk. na 10.000, — mk. Wpłata natychmiast w pełnej sumie. Ogłoszenia spółdzielni umieszcza się w „Orędowniku Śmigielskim“. Gdyby w nim ogłoszeń nie można było umieszczać, wtedy umieszczone będą w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu“ aż do czasu dokonania odpowiedniej zmiany statutu.

Liczba członków zarządu wynosi: 2.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 28 czerwca 1922 dotychczasowy statut dostosowany został do nowej ustawy o spółdzielniach z dnia 29. października 1920 (Dziennik Ustaw nr. 111. pozycja 733).

Wpis w rejestrze, że w Wielichowie założono filję spółdzielni równocześnie z urzędu wykreślono.

Śmigiel, dnia 9. listopada 1922.
Sąd Powiatowy.